Nr. 8 Królewska Huta, sierpień 1929 Rok 8.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . . 12 zł.	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 złp
W Ameryce . . . . . 3 dol.	Wydawca:	1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.	Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

Męskie mody jesienno-zimowe 1929/30.

Zima ma być według przepowiedni znawców powietrza ciężka, tak zwana syberyjska, podobnie jak zeszłego roku. Z powodu tego będą się Panowie ciepło i w ciemne kolory ubierali. Fasony więcej proste i pojedyncze, za to ubrania wieczorowe więcej do stanu przylegle.

Ubranie marynarkowe jako najwięcej noszone będzie głównym regulatorem mody zimowej. Przeciętna długość marynarki 73—76 cm ostro w kant ramiona i prosto spadający rękaw, które się osięga przez przesunięcie szwa ramienia wyżej z dodatkiem waty tylko w końcu ramion. Ramiona stosunkowo szerokie a w stanie i biodrach dobrze odrobione i przylegające, plecy bez ślica. Klapy nie za wąskie i dosyć długie na 3 guziki przy jednorzędnych, a na 2 guziki przy dwurzędnych marynarkach zapinane. Górny guzik przy dwurzędnych marynarkach jest w pasie a dolny 1 cm niżej od bocznych kieszeni. Okrągłość w przodzie u jednorzędnych marynarek zaczyna się od dolnej dziurki i średnio zaokrąglona.

Szerokość kołnierza w przodzie 3 cm i kazurka dosyć długa.

Kamizelka wycięcie (gors) trochę widoczny z pod marynarki tak jedno jak dwurzędne kamizelki są modne i wykończona zostanie do woli gościa. Dla smukłych osób wybiera się marynarkę dwurzędną na 3 guziki zapinaną i w rógi spadającą dwurzędną kamizelkę.

Spodnie są nadal konserwatywne to znaczy bez zmiany jak dotąd średnio szerokie i prosto spadające, średnio według miar w kolanie 58, u dołu 48, mankiet 4 i pół cm szeroki. Fałdy idące od paska nadawają spodni wygląd więcej do stanu.

Jednorzędny surdut (Ket) otrzymuje w przodzie mocne wycięcie: długość przeciętna 100 cm, stan 45, klapy w górę jak u dwurzędnego i na 1 guzik zapinany. Surdut jednorzędny jest nadal modny jako strój dzienny przy odwiedzinach i konferencjach:

Kamizelka do surduta jednorzędnego jest na 5 guzików i z kołnierzem robiona. Dwurzędne kamizelki wtenczas się robi gdy są z innej jasnobronz, popielatej lub piaskowej materji **Spodnie do surduta** w paski i bez mankiet.

Ubrania wieczorowe. Smoking dość przylegający w pasie i normalny stan zapinany na jeden podwójny guzik.

Klapy dość szerokie od guzika, poniżej pasu idące.

Kamizelka smokingowa zapina się na 4 gęsto przyszyte guziki, u dołu długie końce. Przy weselach i podobnych uroczystościach pierwszeństwo daje się białej kamizelce.

Spodnie smokingowe dla odróżnienia od frakowych otrzymują wązki galon.

Frak w swym nowym kroju i charakterze będzie więcej pstro noszony to jest z białą kamizelką u dołu z zwiększonemi rogami i klapy trochę owalne nakryte matowym jedwabiem atłasowem.

Kamizelka frakowa jest ze szalem, gors w formie U wycięty jednorzędna na 3 do 4 guzików, dwurzędna na 4 guziki.

Spodnie frakowe otrzymują szeroki świecący galon.

Sportowe ubranie prezentuje się jako luźno odrobione ubranie marynarkowe i ma klapy spuszczone. Sportowa marynarka jest stale na 3 guziki.

Spodnie sportowe (pompki) są modne z fałdami, od pasa a w kolanie u średnich osób 64 cm szerokie.

Palta zimowe. Palto stanowe jako spacerowy nadal się utrzymuje kołnierz wymaga się z aksamitu. Przy lekko kloszowej formie będzie krój dla średnich osób 110 cm długi.

Zimowy Paleto ma plecy ze szwem i rozporem długości 112 cm. Ramiona szerokawe i w stanie trochę do talji wpadający, kryty kołnierzem aksamitnem.

Płaszcz sqacerowy będzie dwurzędny, kołnierz z tej samej materji długości 114 cm i dość długi rozpór. Ulster jest 116 cm długi, plecy prostopadłe z wązkim paskiem.

Futro na ulicę wskazuje luźny stan, plecy ze ślicem dwurzędny na 3 guziki zapinany i nosi nazwę ulstra, bo ma tylko futro pod spodem, ale kołnierz z tej samej materji.

Futro miastowe wyklucza kołnierz szalowy tylko klapy kryte futrem, forma dwurzędna, dziurek się nie wyszywa lecz w kancie sznurek doszywa.

Futro sportowe będzie do góry zapinane, plecy ze szwem i bez paska. Futro sportowe kryje swą długością spodnie pompki, które do ubrania sportowego się nosi. Obszycie futra sportowego bierze się z bobru albo oposów.

Krawiectwo na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Obejrzałem na wystawie obydwa działy krawieckie, miarowy i konfekcyjny, i chciałbym jako fachowiec pokrótce swoją opinję w organie fachowem o nich wyrazić.

Otóż jeżeli o pierwszy dział chodzi, który się w pawilonie dla rzemieślniczych wyrobów mieści, to wypadł on nadzwyczaj skromniutko, gdyż w ogóle tylko trzy warszawskie firmy wystawiły i po jednej z Nieszawy i Sanoka. Ostatnia wystawiła mundury. (A Poznań, — tak Poznań!, Kraków, Lwów, Wilno, gdzie się podziały?!) Trochę mało — nieprawdaż? Czemu to? Czyżby się bano wydatku, lub z obawy przed konkurencją nie wystawiono? Przecież można było choć na zbiorowe wystawienie się zdobyć, jak to warszawscy krawcy zrobili, coby wcale tak wiele nie kosztowało. Giną one też wobec wyrobów innych rzemiosł, zwłaszcza stolarstwa, które są wprost „wystawne". Lecz się stało i naprawić już tego nie można.

Ale i wystawiające firmy sprawiły się skromnie, bo tylko po parę sztuk wystawiły, a jedna z nich nawet na jednej stuce się ograniczyła. W każdym razie krawcy warszawscy choć w drobnej części sytuację uratowali. Całość tej oszklonej wystawki prezentuje się choć skromnie, ale wcale nie źle, za to co do wykonania wystawionych sztuk okazano w szczegołach i wykonaniu za mało gustu, co oko znawcy cokolwiek razi. Ściślej się wyrażając, nie podobają mi się „twarze" poszczególnych sztuk.

Ale powiedzą mi koledzy, że moda teraz tak przepisuje, a piszący tę ocenę już „weszedł" z mody! Odpowiem na to, że jeszcze jestem z modą w kontakcie i w fachowych pismach też co innego widziałem od wystawionych rzeczy. Zresztą krawiec powinien wiedzieć, co w modzie dobrego i gustownego jest i w tazie negatywnym nie naśladować jej ślepo. Niektórzy może powiedzą. że klienci tak wymagają. Tym znowu odpowiem, że ubieranie klientów zależy od krawców, gdyż oni powinni na modzie, guście i materjałach znać się lepiej od klientów. I klienci też pomimo uwzględnienia ich życzeń mają potem w razie niegustownego wykonania pretensję do krawca. Tylko słabi krawcy ulegają kaprysom klientów.

Za to wystawiona w pawilonie włókienniczym konfekcja dla mężczyzn prezentuje się co do ilości i jakości wprost wpaniale! Widocznie wystawcy nie żałowali nie tylko nakładu, rozmachu, ale i.... gustu. Czy to tutejsze firmy, jak „Dom Konfekcyjny" (Lisiecki), Lewandowski, Bogajski itd. czy Krafft z Warszawy — nie wymieniając dalszych — spisały się bardzo dobrze. Niech koledzy, wykonujący ubrania na miarę, wyciągną z tego odpowiednie wnioski.

Co jeszcze podkreślić trzeba, to to, — że konfekcja, tak męska jak damska, potrafiła pod każdym względem opanować rynek krajowy, iż już nie potrzeba z zagranicy sprowadzać.

Dodaję, że w pawilonie dla rzemiosła zauważyłem przybory warsztatowe dla krawców, wystawione przez kolegę p. Samerzewskiego z Król. Huty, ul. Wolności 76, na co awagę zwracam, aby korzystano w razie potrzeby.

Kończac te krótkie uwagi, wyrażam nadzieję. że wystawiający koledzy, szczególnie ci z Warszawy nie wezmą mi ich za złe, gdyż pochodzą one ze szczerych pobudek.

Wł. Berkan.

Dr. Rządkowski.

Sztuka mody a rękodzieło krawieckie.

Sztuka mody i rękodzieło krawieckie są przeciwieństwami, które się wzajemnie uzupełniają. Wyzywają się one wzajemnie, a z drugiej strony sobie wzajemnie pomagają. Rękodzielnictwo w modzie stanowi trwałą podstawę, zaś sztuka mody podobną jest do aromatu, który wydziela dobre, szlachetne wino. Wino bez aromatu nie smakuje, a rękodzieło krawieckie bez czarującego podkreślenia mody nikogo nie rozentuzjazmuje. Garderoba wykonana wykwintnie, rękodzielniczo doskonała zyskuje na walorach, skoro stosuje się do mody. Dla rękodzielnika drobnego jest wszystko uchwytne: forma ciała, przykrój ubrania rozmiary: długość, szerokość, wysokość. Miara centymetrowa jest panem i władcą w dziedzinie rękodzielnictwa krawieckiego. Jednak w dziedzinie lekkouskrzydlonej mody traci ten podziałkowy geometra swe panowanie

Moda chce, aby ją odczuto i przeżyto. Wszystko co ona bierze do rąk, czy to materjaly, barwy i ozdoby staje się wydarzeniem życiowem. W sztuce mody panuje uczucie, prące bezwzględzie naprzód nad trzeźwym rozumowaniem. Rękodzieło liczy, moda tworzy poematy. Rękodzieło trzyma się surowej, zewnętrznej formy, moda jednak tworzy owe dzieła odwewnątrz. Można ją porównać z nasieniem pysznego kwiatu, który zwalnia go ze siebie jako w ukryciu zachowywaną tajemnicę.

Rękodzieło pracuje, moda tworzy. Rękodzieło stoj na podstawach solidnych, a mody nie można zupełnie uwolnić od zarzutu, że zachowuje się często nieraz nie bardzo solidnie. Mody nie interesuje moralność a zapłodnia ona swe twory bezustannie. Rękodzieło krawieckie rozgranicza swe formy jaknajdokładniej — moda zaś tworzy z form i barw, z tkanin i ozdób galimatjasz. Z tego chaosu kształtuje ona później swe modele, które zdobywają sobie serca modnego świata szturmem. Sztuka mody nie trzyma się tak wiernie, jak rękodzieło krawieckie prawdy i prawdziwości. „Prawda i pozór" są jej dewizą. Jednak cóż możemy przeciw temu zdziałać? Sztuka mody odgrywa teatr. Swiat złudy i tworzenia złud jest jej dziedziną, stąd nie można jej odmówić ducha artystycznej obłudy.

Sztuka mody przypina rękodziełu krawieckiemu srebrne i złote skrzydła, a ostatnie daje tworom mody podstawę, na której mogą się opierać i istnieć. Moda jest górnolotną, nie liczy się z materjałami, a często i wydatkami. Stąd są jej modele pierwiastkowe bardzo drogie. A pomimo swej wysokiej ceny mogą one rzadko wrocić koszty, jakie spowodowały swym wykonawcom, bo wszystkie prawdziwe modele ubrań powstają z przepychu.

Sztuka mody jest wrogiem miary centymetowej. Wszystko odmierzone i odcyrklowane sprzeciwia się jej wotnomyślnej istocie. Coprawda stosuje się ona nieraz do porad i pomysłów swej starszej siostrzennicy, rękodzieła krawieckiego, bo wie, że bez ostatniego nie moce istnieć. Moda spina chętniej aniżeli miałaby zeszyć. Lubi ona więcej rzucony szkic garderoby, aniżeli staranne jej wykonanie. Chce ona aby ją podziwiano, a nie życzy sobie, aby badano ją na celowość i prawdziwość. Staranność wykonania pozostawia ona rękodziełu krawieckiemu. Moda tworzy wielki rzut. „Nigdy nie zajmowałam się drobnostkami", twierdzi ona. Jeśli rękodzieło krawieckie wykonują małe i wielkie talenty, w sztuce mody odzwierciadla się genjusz tworzenia garderoby. Postępowanie rękodziała krawieckiego jest staroświeckie ale pewne, stąd postępuje ostatnie zazwyczaj w jej śladach. Moda jednak wyprzedza je, jako uskrzydlony genjusz swoją erę zazwyczaj o pewien czasokres. Jako kronikę wypisuje ona w swych tworach to, co staje się dopiero po tygodniach, a często dopiero miesiącach rozmową, codzienną. Tak wymaga sztuka mody genjalnego uzoolnienia, graniczącego prawie z jasnowidzeniem z niemałą dawką genjuszu proroczego.

Rękodzieła krawieckiego można się nauczyć czego o sztuce mody powiedzieć nie można. Do sztuki mody trzeba się urodzić, do rękodzieła można zostać wychowanym przez praktykę.

Rękodzieło spodoba się. Moda oszałamia. Tam opanowanie rzeczywistości, tu siła, którą się wczuwa i która wypełnia swe twory garderoby. Sztuka mody posiada w swym prawdziwie rasowym charakterze zewsze coś podniecającegu i rewolucyjnego. Sztuka mody jest interesującym romansem, rękodzieło krawieckie jest trzeźwo opowiadającą historją. Które z nich jest drugiemu podległe? Odpowiedzi na to dać nie możemy i prawdopodobnie nikt tego nie potrafi. Jedno i drugie są od siebie zależne, tak jak dwie przeciwne strony jednego i tego samego przedmiotu.

Oękodzieło mody i sztuka mody posiadają każde z osobna swe szczególne zalety, tak jak z drugiej strony swe błędy. Garderoba. wykonana podług zasad rękodzielniczych może, jeśli jej brak odpowiedniego rozmachu, stać się tak czczą, że robi wprost wrażenie nudne. Z drugiej zaś strony istnieją twory mody, które z powodu ich wyzywającego charakteru grzeszą ptzeciwko zasadom taktu i przyzwoitości. Stąd jest rzeczą dobrą, że solidne rękodzieło krawieckie skraca nieco fantazje jaskrawych je tworów, tak, że z drugiej strony udziela lekko zakasana sztuka mody tamtemu swej gracji. Przeciwieństwa i paradoksy, jak rękodzieło krawiecki i sztuka mody istnieją na to, aby zostały w duchu pokonane, a przy pomocy gustu harmonijnie ze sobą połączone.

Materjałoznawstwo.

(Przy egzaminie mistrzowskim.)

Rozpoznanie różnych gatunków materjału potrzeba na to dłuższych ćwiczeń i doświadczeń. Krawca może najwyżej obchodzić towar który przerabia, by za drogi pieniądz nie otrzymał lichego towaru.

W pierwszym rzędzie kandydat egzaminator powinien znać gatunki Kamgarnu (czesanki), drapy, meltonu, szewiotu i materji nicianych, ich różnicę i pochodzenie. Najpierw trzeba zbadać jakie surowce zużyto przy fabrykacji danego materjału. Tylko wtedy można poznać czy zakupiono materjał korzystnie czy drogo. Badania te są różne.

Do zbadania towaru wyciąga się pojedyncze nitki z szerokości i z długości materjału, poczem nitki te rozkręca się pomału. Przy dobrej wełnie powinny osnowy posiadać długie cieniutkie niteczki O ile nitka zrywa się po krótkiem ciągnięciu, wtenczas to zjawisko oznacza, że materjał ten jest mieszany z wełną sztuczną lub bawełną, która służy do wzmocnienia i wytrzymałości danego materjału.

Do zbadania materjału służy również metoda palenia nitek. Bawełna i płótna palą się jasnym płomieniem i nie pozostawiają prawie żadnego popiołu, również powonienie jest minimalne. Wszelkie włókna wełniane nie palą się lecz smarzą. Pozostawiony popiół ma zapach rogu i posiada kształt małych, ciemnych kuleczek.

Próbę palenia można również zastosować przy jedwabiach. Przy paleniu czystych jedwabi można zauważyć to samo co przy wełnie, gdy sztuczny jedwab pali się płomieniem. Najlepiej gdy przewodniczący komisji zestawi kolekcję stosownych materji podszewek i guzików, które egzaminatorowi do badania przedłoży. Kandydat na mistrza może już sukna i podszewki wełniane od bawełnianych sam rozróżnić. Dalej o ich dobroci, cenie i dodatkach jak aksamit i jedwab się wypowiedzieć.

Można sobie pomyśleć, że przy tej praktyce temat da się rozciągnąć na wielką ilość pytań. Tutaj ograniczymy się tylko do tych ważniejszych, które dla przykładu podajemy, by egzamin mistrzowski był jednolicie przeprowadzony i to co od kandydatów na mistrzów żądać można.

Pytania z Materjałoznawstwa.

Jak nazywamy ten materjał? naturalnie przewodniczący pokazuje gatunek.

Po czem Pan poznaje, że ten materjał jest kamgarnowy:

Co rozumie Pan pod słowem zgrzebna wełna? (Streichgarn).

Co to jest szewiot?

Z jakiego surowca są w tym materjale kolorowe i pstre niteczki?

Z czego to Pan twierdzi, że te efektowne niteczki są z bawełny?

Jak Pan rozróżni wogóle włókna wełniane od bawełnianych?

Jaką cenę Pan jako mistrz krawiecki zapłacił by za ten materjał?

Co to jest sztuczna wełna?

Czy ten materjał zawiera sztuczną wełnę?

Czy ta podszewka zimowa (plet) jest wełniana czy bawełniana?

Czy ten szersz jest wełniany czy bawełniany?

Jak Pan nazywa te różne gatunki podszewek?

Jaką cenę płaci się w składzie za tę podszewkę?

Jak nazywamy ten rodzaj guzików?

Czy może nam Pan wymienić główne miejscowości gdzie fabrykują sukna, podszewki, aksamit, spinki, guziki, igły i t. p.

Jak nazywamy ten splot tkaniny?

Może Pan ten materjał gościowi polecić jako mocny do codziennego użytku?

Guziki.

Jakie są znane gatunki guzików? do palt, płaszczy, surdutów, kamizelek, spodni, rewerend, liberji, mundurów odnośnie surowca, z którego są fabrykowane:

Wełniane albo jedwabne z uszkiem pod spodem.

Steinusowe czyli z orzechu kamiennego.

Perłowe z rogu bawołu lub jelenia 2 lub 4 dziurkowe albo uszkiem, metalowe, z mosiądzu, które przeważnie do liberji używamy, dalej tańsze gatunki z kości, kamienia, szkła, papieru, drzewa, blachy, skórzane, niciane, i z masy galolit.

Czego używamy do zapinania spodni w przodzie przy pasku?

Jakich guzików używa krawiec najwięcej?

Odpowiedź: z orzechu kamiennego.

Gdzie rośnie roślina (orzech kamienny) dająca tak twardy owoc?

Odpowiedź: W Ameryce przeważnie w Kanadzie.

Do czego jest podobny owoc orzecha kamiennego?

Odpowiedź: Do formy kurzego jaja.

W których miastach w Polsce mamy fabryki guzików?

Z tem zakończamy egzamin z teorji krawieckiej.

Z Technologji włókna.

Wiadomości i wskazowki

niezbędne dla krawca.

Włókno jako surowiec. Włókien dostarcza man świat mineralny, roślinny, zwierzęcy wprost, jak również bywa ono wytwarzane sztucznie. Z włókien pochodzenia mineralnego pospolicie stosują azbest, drut z metali zwykłych i szlachetnych. Fabrykują również drut płaski w formie tasiemek.

Bawełna. Z roślinnych włókien najwięcej rozpowszechniona jest bawełna. Włókno bawełniane bywa od 10—50 mm długości, zależnie od kraju i klimatu, w którym rośnie. Włókienko w przecięciu ma formę mniej lub więcej okrągłą o średnicy 0,007—0,02 mm, przyczem najlepszy gatunek po-

siada zwykle najdłuższe włókna 40=50 mm i jest zarazem najcieńsze, najdelikatniejsze — 0,01—0,007 mm.

Najgorszy gatunek włókien bywa od 10—15 mm długości i zarazem gruby, o średnicy ok. 0,02 mm. Naturalna barwa bawełny bywa jasno-szara, biała, śmietankowa i żółtawa.

Ponieważ bawełna jest złym przewodnikiem ciepła i zarazem jest produktem względnie tanim, przeto nadaje się bardzo do fabrykacji tkanin, przeznaczonych na odzież.

Len. Z włókien roślinnych szerokiem zastosowaniem cieszy się len, posiadający włókna dość długie, dochodzące do 250—300 mm. O ile bawełna surowa ma powierzchnie matową, o tyle len jest gładki, jednolity, cienki, średnicy ok. 0,015—0,017 mm.

Kolor lnu bywa szary i żółtawy. Włókna są dosyć dobrym przewodnikiem ciepła, lecz dzięki pewnym właściwościom, a szczególnie dzięki wielkiej sile włókien, bywa stosowany na materjały przeważnie bieliźniane.

Konopie. Mniej wartościowe są konopie, gdyż posiadają włókna grubsze, ordynarniejsze i z tego powodu fabrykuje się z nich sznury, liny i worki.

Juta. Bardzo pożyteczne są włókna jutowe, lecz te są o wiele grubsze nawet od konopnych i z tego powodu wytwarzamy z nich wyłącznie worki, sznury i liny.

Wełna. Z włókien zwierzęcych najwięcej rozpowszechniowe są włosy, czyli wełna zwierząt rozmaitych, od znaczających się szczególnie większą długością a zarazem cienkością i możliwie dużą siłą. Najcenniejszą wełną jest wełna owcza, włókna te wyciągnięte dochodzą do 40 cm długości i bywają w przecięciu rozmaitej grubości. — Wełna odznacza się tem, że jest kędzierżawa, elastyczna, włókna pod mikroskopem posiadają łuskowatą, ostrą powierzchnię, są w wysokim stopniu higroskopijne, t. zn. mogą wchłonać ok. 18 proc. wartości. — Dzięki tej własności uważano juz oddawna wełnę za materjzł b. higjeniczny na odzież, a dr. Jaeger w zeszłym wieku bardzo ją zalecał na bieliznę, szczególnie dla osób cierpiących na pewne dolegliwości. Niestety, wełna jest zbyt mało produkowana, ponieważ produkcją jej jest zbyt koztowna, co jest powodem wysokiej ceny wełny. Z tego powodu zastępuje się ją włóknami bawełnianemi i t. p. a bardzo często więcej z mniej wartościowemi włóknami.

Wełna owcza bywa rozmaitej grubości: cienka, czyli sukiennicza, zwana zgrzebną i wełna grubsza — szewiotowa.

Przędzalnictwo wełny dzieli się na 2 najważniejsze rodzaje: przędzalnictwo wełny zgrzebnej (Streichgarnspinnerei) i przędzalnictwo wełny czerwonej (Kammgarnspinnerei). Dla przędzenia wełny zgrzebnej może stosować wełnę rozmaitej długości i grubości, a. t. zw. zespoły maszyn są mniej skomplikowane i mniej kosztowne, niż przy przędzeniu czesankowem, gdzie musi być stosowana wełna długą się z dużej ilości maszyn bardzo skomplikowanych, z tego też powodu przędza czesankowa jest bez porównania droższa od zgrzebnej.

Jedwab jest to włókno, wytworzone przez jedwabniki, którym one owijają kokony. Odwinięte z kokonu włókno jedwabiu bywa bardzo długie 1200, a czasem dochodzi do 2000 metrów. Włókno odznacza się nadwyczajną wytrzymałością pomimo swej cienkości 0,03—0,01 mm. Zazwyczaj łączy się pewną ilość włókien razem i skręca je w jedną nitkę. Jedwab jest gładki na powierzchni, dzięki czemu ma wielki połysk t. zw. jedwabisty. Jedwab ma niepospolitą chaotyczność i moc, znajduje zastosowanie, gdzie wymagana jest nadzwyczajna wytrzymałość. W średnich wiekach wyrabiano z niego pancerze. Dzięki swym własnościom służy do wyrobu najdroższych materjałów na ubrania, jak również dla ozdoby przeznaczonych. Dodać należy, że wszelkie nitki uprząskowe z włókień jakiegokolwiek pochodzenia bywałą pewnej, żądanej grubości. Ponieważ trudno mierzyć grubość nitki, mniej lub więcej elastycznej i nie zawsze jednostajnej, przeto grubość jej określają zapomocą tak zwanego numeru.

Numer pokazuje wiele jednostek długości nitki wchodzi na daną jednostkę wagi. Przy przędzy bawełnianej n. p. 20 oznacza, że na jeden funt angielski (453,6 gr) wchodzi 20 pasm (Schneller) przędzy każda po 840 Jordów (768 m) długości. Dla wełny, lnu, juty i t. p. jest numeracja: to zn. że jednostka długości oraz jednostka wagi są niższe.

Nitka. Przędza pojedyńcza bywa często łączona po 2, 3, 4 i więcej nitek, które skręca się razem, przyczem skręcanie każdej nitki pojedyńczej Nitki (Zwirn) takie bywają używane do wyrobu tkanin mocniejszych oraz do szycia i innych celów. W pierwszych wypadkach skręcają przędzę bawełnianą z wełnianą, wełnianą z jedwabną i t, p.

Przędza odpadkowa. Ponieważ każdy przemysłowiec pragnie, jak najtaniej produkować, aby możliwie więcej zarobić, przeto stara się zastosować odpadki włókien, otrzymane podczas fabrykacji, a nawet przerabia się skrawki towarów oraz stare ubrania, bieliznę i t. p. Z odpatków bawełny wyrabiają przędzę odpadkowej, a szczególniej wigoniowej, dodaje się dosyć znaczny odsetek dobrej bawełny.

Wełna sztuczna. Odcinki materjałów oraz stare, zniszczone ubrania i t zw. szmaty wełniane, lub szmaty z innych włókien, pochodzące szarpią na szarpaczach (Reisser) jedno lub kilko - bębnowych, celem otrzymania włókien, wprawdzie poszarpanych, względnie krótkich, lecz, bądź ca bądź, zdatnych do przędzenia. Włókna wełniane, otrzymane z szmat nazywają wełną sztuczną (Kunstwolle) a właściwie powinna się nazywać wełną odrodzoną. (Laine de renaissance). W przędzalniach wełny zgrzebnej w Łodzi bardzo rzadko wyrabiają przędę z czystej, nowej wełny, przeważnie dodawają dość znaczny odsetek wełny sztucznej, a nawet bawełny, lub odpadków bawełnianych, jako surowców znacznie tańszych.

Jedwab sztuczny. Od lat kilkudziesięciu wyrabiają jedwab sztuczny, który wprawdzie nie ma własności jedwabiu naturalnego, gdyż jest słaby, lecz, dzięki swemu nadzwyczajnemu połyskowi, bardzo się rozpowszechnił w ostatnich czasach, szczególniej w wyrobie tkanin damskich, pończóch i t. p. rzeczy efektownych.

Nitki z papieru znalazły pewne zastosowanie w tkactwie podczas wielkiej wojny światowej, gdy dowóz surowców był niemożliwy, obecnie, z włóknami naturalnemi i mają zastosowanie tylko do wyrobu szpagatów, od których nie wymaga się mocy.

Sposoby wyrabiania materjałów. Aby z nitek pojedyńczych otrzymać materjał, zdatny na odzież lub dla innego użytku muszą one być tkane, dziane, lub wiązane w inny sposób.

Osnowę tworzą nitki, idące wzdłuż materjału.

Wątek idzie wszerz towaru, przeważnie prostopadle do nitek osnowy i w odpowiedni sposób z niemi przeplatany, tworząc t. zw. splot (Bindung), — Osnowa może się składać z kilku, lub kilkunastu nitek równolegle po siebie ułożonych, jak naprzykład przy tasiemkach i wstążkach. Ilość nitek może dojść do kilkuset i więcej, zależnie od szerokości tkaniny. Zazwyczaj stosuje się dla osnowy przędzę lepszego gatunku, a więc mocniejscą i elastyczniejszą, aby mogła wytrzymać naprężenie w krośnie oraz tarcie w nicielniach.

Wątek cywa mniej skręcony, włochaty, by towar wypełnić i w razie potrzeby łatwo dał się drapać. Bywają jednak towary, przy których osnowa i wątek są wykonane z przędzy jednego i tegc samego numeru i gatunku.

Materjał półwełniany jest taki, w którym osnowa jest przeważnie bawełniana, zas wątek wełniany.

Grubsze materjały mają zazwyczaj przynajmniej 2 osnowy i 2 wątki przyczem górna część towaru (zw. strona prawa) jest tkana z osnowy i wątku dobrego naprzykład z wełny czesankowej, lub czystej, nowej: dolna zaś część towaru zw. podszewką lub stroną lewą (Futter), jest tkana z przędzy gorszej, naprzykład z wełny zgrzebnej, sztucznej. — Są to jak gdyby dwa towary, niepodzielnie ze sobą zespolne. Górny i dolny towar otrzymują każdy dla siebie żądany rysunek, jak to widzimy w materjałach paltotowych.

Tkanie aksamitów, pluszów i dywanów, jak również tkanie firanek i tjulu, przedstawiają osobne, bardzo ciekawe i nad wyraz skomplikowane działy technologji przemysłu włókienniczego.

Nowa moda dla mężczyzn

wnosi tęczę kolorów

Mężczyźni pozazdrościli widocznie kobietom ich pięknych kolorów tualet. powiewnych materyj, batystów tiulów, koronek, skoro sprawa barwnych garniturów dla brzydszej połowy rodzaju ludzkiego znów wypłynęła na światło dzienne i grozi, że stanie się kwestją dnia, gorąco rozstrząsaną i kością niezgody pomiędzy krawcami.

W studjum Manuel w Paryzu otwarto VI Salon Mody męskiej. Tym razem krawcy paryscy prześcigają się w pomysłach. Wystawiono około 100 poprawnie z gustem wykonanych projektów. Śmiałe to pomysły i niecodzienne, tak że można z całą pewnością orzec, że nie urzeczywistnią się one prędko w codziennem szarem życiu męskiej połowy ludzkości.

Założeniem, na którem oparto wystawę, było przyzwyczajenie mężczyzn do noszenia kolorowych, ba, całą tęczą kolorów płynących, kostjumów. Dość już żałobnych czarnych garnitur, które upadabniają mężczyzn do karawaniarzy z urzędu.

Krawcy w swej bujnej wyobraźni widzą już dziś ua ulicach Paryża, a co za tem idzie, na ulicach innych miast na kontynencie i za oceanem, młodych panów, ubranych: w czerwoną marynarkę, błękitny frak, lub delikatnie liljowy garnitur.

Salon wystawił kilka interesujących modeli: frak błękitny z czarnemi jedwabnemi wyłogami, frak czarny z wyłogami jedwabnemi białemi, frak błękitny z mankietami koronkowemi i krótkiemi inekspryrnablami. Jeden z krawców zaatakował nawet sutannę księży i twierdzi, że ładniej będą wyglądać w kostjumie, którego pantalony byłyby kloszowe, bardzo szerokie.

Zdaje się, że jednak coś z tych nowinek zaszczepi się w społeczeństwie, gdyż ludzkość naprawdę znużona już jest kolorami ciemności. Tak jak w polityce dąży się do frontu pokojowego na wszystkich granicach, tak w łonie każdego społeczeństwa przebija się z odmetów choasu powojennego krzyk za słońcem, pięknem dobrym i sprawiedliwością.

Możliwość największego rozwoju jedwabnictwa w Polsce.

Jak informuje Centrala Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku — drzewa morwowe, pomimo tak srogiej tegorocznej zimy nie zmarzły. Nie zmarzły stare drzewka morwowe i młode, posadzone zaledwie jesienią drzewka. Nie ucierpiały drzewa i żywopłody, cięte w lecie dla celów hodowli jedwabników. Nie zmarzły sadzonki w licznych szkółkach, a nawet jednoroczne siewki. Nie zmarzły nawet drzewka sprowadzone jesienią z Rumunji, Czech, Węgier, tembardziej sadzonki wyprodukowane z nasienia zagranicznego. Przytem nie tylko w centralnych, południowych częściach kraju, ale i w najsurowszej Wileńszczyźnie i na Kresach Wschodnich.

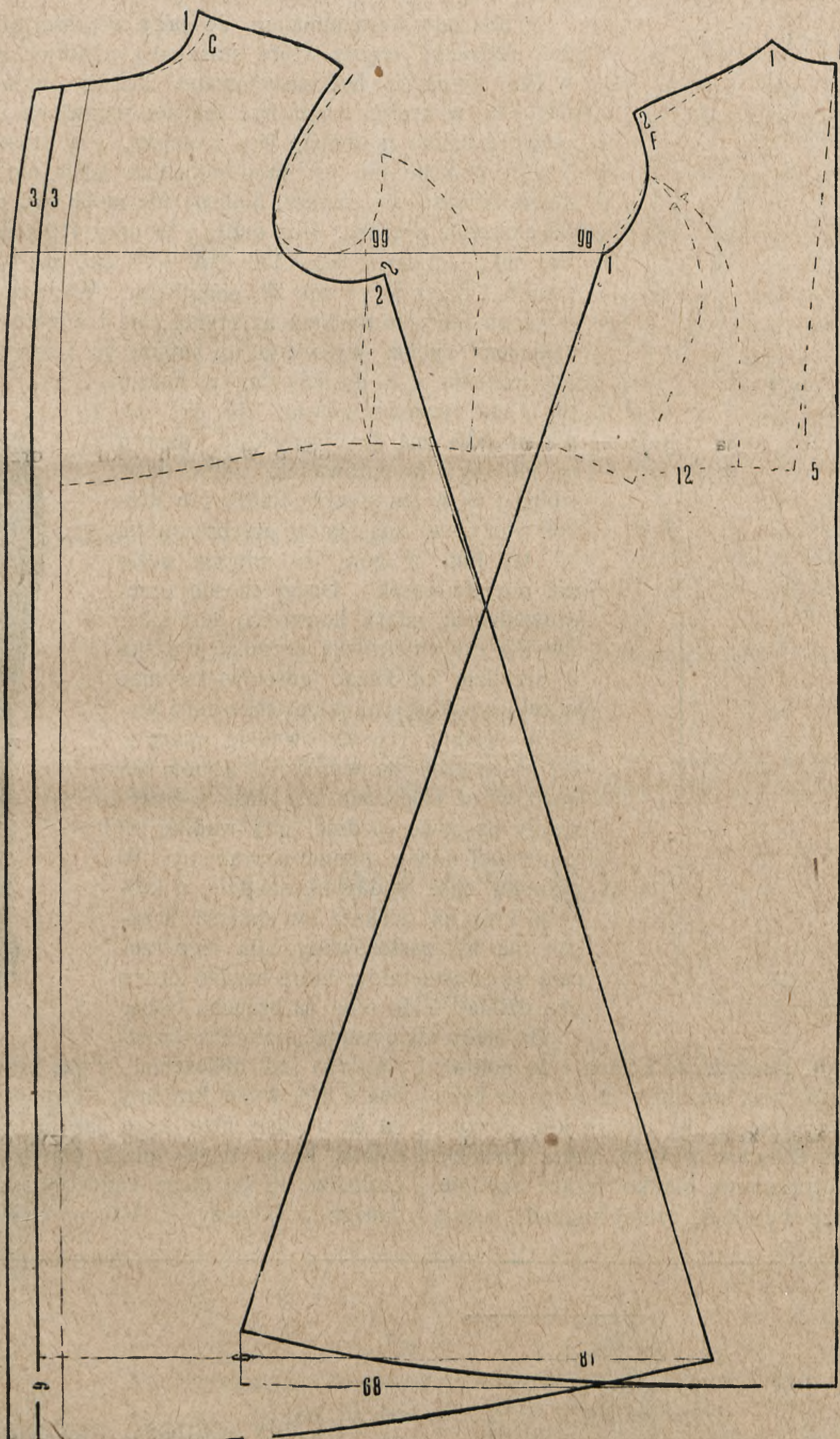
Sama przyroda odpowiedziała w sposób kątegoryczny i niezbity tym wszystkim, którzy głosząc gołosłownie, że morwa jest zbyt egzotycznem drzewem dla naszego kraju, paraliżowali i utrudniali akcję rozrozpowszechnienia tego drzewa i krzewienia rozwoju jedwabnictwa w Polsce.

Tegoroczna sroga zima przyniosła krajowi olbrzymią, nienotowaną dotychczas klęskę strat w drzewach owocowych i innym drzewostanie, obdarzyła nas jednak jednem cennem doświadczeniem, mogącem przynieść krajowi niedoceniane narazie korzyści. Przekonała nas o wytrzymałości t przystosowaniu do naszego klimatu drzewa morwowego, a zatem i o zupełnej możliwości jaknajwiększego rozwoju własnego jedwabnictwa.

Gdy inne kraje czerpią z produkcji surowca jedwabnego i przemysłu — sumy równające się całym miljonom złotych rocznie, Polska, będąc krajem wybitnie rolniczem, a jednocześnie posiadajac ośrodki przemysłowe surowca, może i produkcję surowca jedwabnego i przemysł jedwabny doprowadzić do wartości chociażby wielu miljonów złotych rocznie oddawanych obecnie zagraniay za sprowadzone jedwabie.

Pieniądze te powinny i muszą pozostać w rękach rolnika-hodowcy, w rękach przemysłu i robotnika polskiego.

Każdy kto sadzi długowieczne drzewo morwowe, przynosi korzyść nietylko sobie i swym następnym pokoleniom, lecz spełnia zacny czyn dla dobrobytu kraju.



Sutana dla księży.

Wielu księży zwłaszcza na Śląsku i ci starsi noszą z przyjemnością w miejsce rewerendy stanowej suknię krojem ulstra, luźną sutanę. Sutanę można ustawiać też według formy surduta w sposób jak na rycinie widzimy.

Sutana taka jest tem wygodniejsza, że dla księży poczynających grubnieć nie potrzeba wypuszczać, bo już ma tyle szerokości, które się szerfą ściągają.

Przypatrzmy się dobrze rycinie to dalszych objaśnień nie potrzeba.

Uwagi przy kroju spodni na brzuchatego i skutki za mało dodania na brzuch.



Jest łatwo zrozumiałem, że przy większej objętości w pasie aniżeli siedzeniu, reguły które stosujemy u normalnych osób, nie mogą w tym wypadku być zastosowane. Już ta sama szerokość przedniej nogawki w kroku może być inaczej ustawiona i to wężej, ponieważ objętość bioder u otyłego jest mniejsza, a w stosunku do szerszej objętości w pasie nie jest proporcjonalna jak u normalnego. Uda u takiego grubasa są ciensze, dlatego nie może być przednia nogawka $^1/_4$ od siedzenia szeroka, lecz mniej i to przy 110 objętości — 1 cm przy 120 obj. — 2 cm, a przy 130—140 — 3 cm, jak to już w naszem systemie Odzież nr. 4 rok 29. podaliśmy. Większa wypukłość brzucha wymaga nietylko dodania na brzuch, ale i w górę wyżej jak nam obok załaczona rycina wyświetla, to znaczy że i rozpór może być wyższy $^1/_4$ siedzenia $\times$ 3 do 5ciu cm, to zależy też i od życzenia gościa. By być pewnym jaka ma być wysokość rozporu to najlepiej przeprowadzić miarę kontrolną i to w ten sposób: linijkę lub winkiel włożyć w krok i miarę przeprowadzić od tej linji w górę do miejsca gdzie ma przyjść pasek. Drugi sposób przeprowadzenia miary kontrolnej jest taki: Zwykłą centymetrówką przypiąć u paska w przodzie lub kazać gościowi trzymać w tej wysokości do jakiej chce mieć wysokie spodnie i przeprowadzić miarę w tył przez krok do wysokości klinów lub guzików w tyle czyli do pasa, a otrzymamy pasowne spodnie, gdy według tej kontrolnej miary spodnie poprawimy. W rysunku obok podajemy spodnie, u których krój na większą wypukłość brzucha nie był zastosowany, dla tego rzucają się skośne tałdy, które bardzo źle na oko działają i do tego na brzuchu cisną.



By błędy takie usunąć, potrzeba przednią nogawkę w kroku zwężyć, do kolana i do połowy rozporu wybrać, za to tylną nogawkę u góry po boku wypuścić o ile był zakład, a jak nie to klin doszyć, za to w tyle gdzie są ściągane wybrać, patrz rysunek. Po takiej naprawie otrzymamy gładko leżące spodnie. Dodać tutaj trzeba, że wysokość tylnej nogawki o tyle się zniża od obliczenia, o ile przednią w nogawką na bok w górę wyżej krajemy. Również w kroku tylna nogawka o $^1/_2$ cm się niżej kraje jak przednia. W naszym systemie kroju o ile miara dobrze wzięta taki błąd nie zachodzi, to się może każdy przekonać z rysunku podanego w Odzieży nr. 4-ty na kwiecień 29.

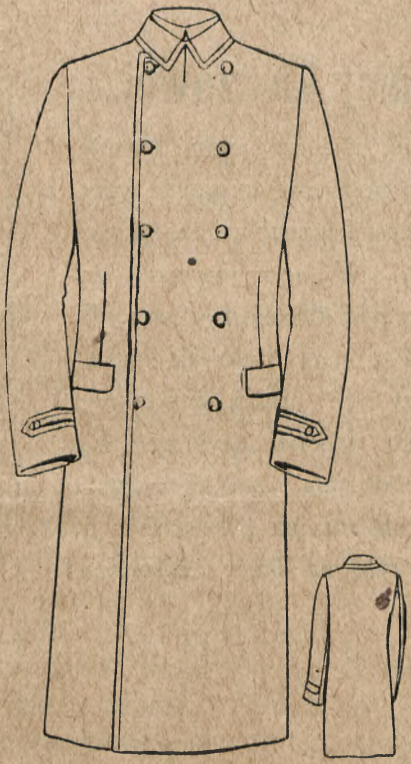


Oszczędność materjału.

Wzór przykroju opodszewkowania do reglanu, gdy materji na obsadzenie jest za mało. Tym sposobem można oszczędzić materjału lub z mniejszej resztki reglan przykroić.



Kurtka mundur dla szofera w służbie prywatnej.



Płaszcz dla szoferów.

Zawód automobilisty ma przyszłość, co wynika z tego, że coraz więcej ludzi podróżuje autami. Dla tego specjalny ubiór mundur, kurtka i płaszcz stały się nieuniknione i z roku na rok się rozszerza o 60 %, a szoferzy są stosunkowo dobrze opłacani, to też i więcej zamawiają u krawców.

POPRAWKI.



Fig. I.



Fig. II.



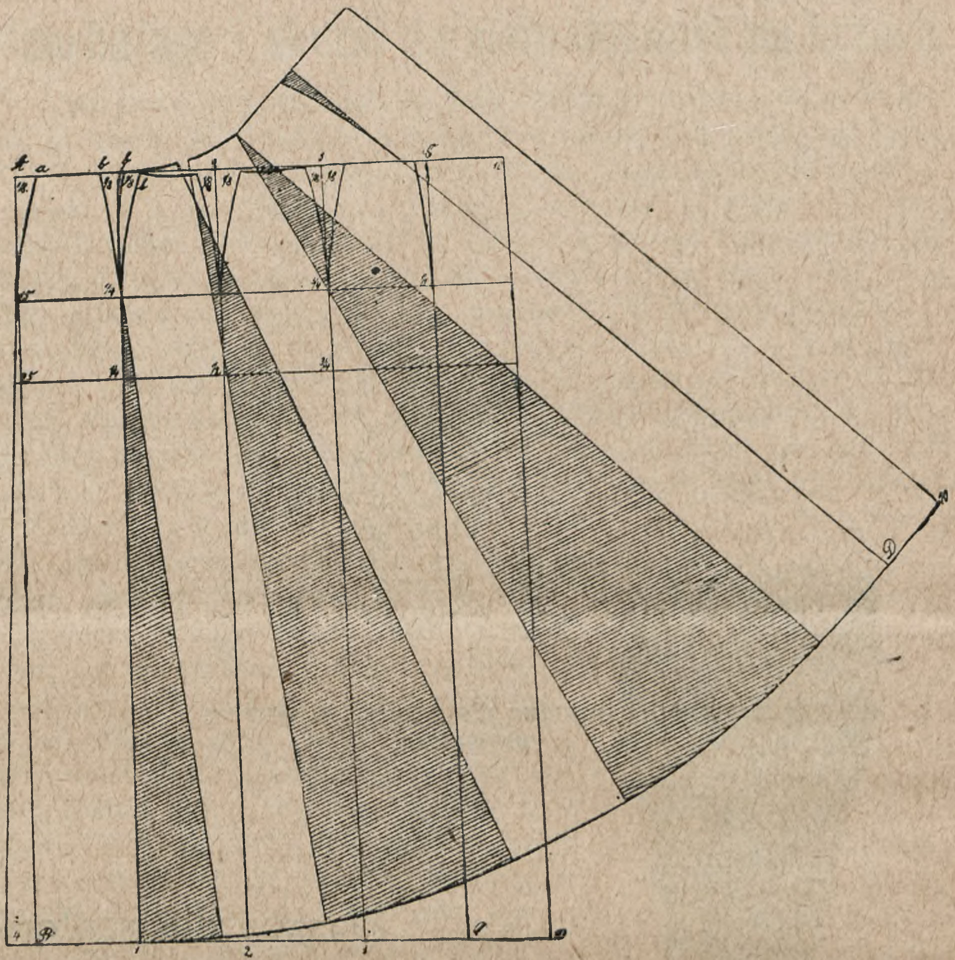
Fig. III.

Fig I. wskazuje nam odstajanie kołnierza i klapy z prawej strony. Błąd ten da się usunąć w ten sposób, jak nam rycina Nr. II. wskazuje.

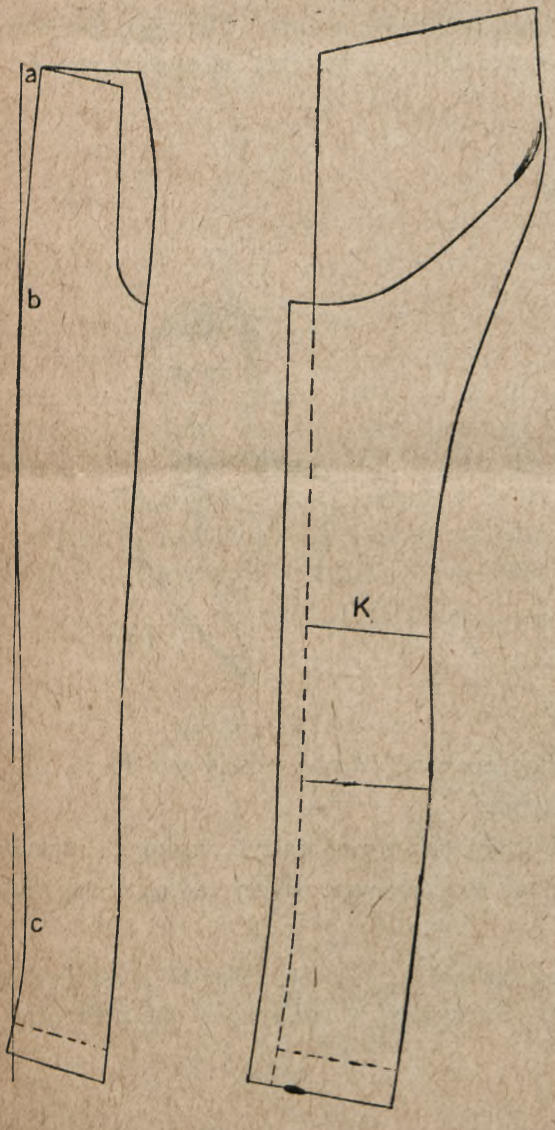
W tym wydadku trzeba ramię spruć, przy szyji cośkolwiek zniżyć, za to ze zakładu od szyji wypuścić i z klapy zebrać, załamek klapy przeprasować wyżej, za to ramię przy pasze górą zebrać.

Fig. III. wskazuje nam również poprawkę kołnierza, jak się upina kołnierz na gościu, by nie odstajał a nie był za nizki lub za wysoki, w którem miejscu wolniej a w którem króciej trzymamy. Postępując w ten sposób już przy przymiarkach, to unikniemy wielu przykrości i skargi gościa, że sztuka nie pasuje.

Kroj spódnicy kloszowej.



Obecna moda nakazuje nosić suknie kloszowe, dla tego podajemy w rycinie wzór jak z formy linji zasadniczych można skroic spódnice kloszową. W pierw narysuje się linje zasadniczę, czyli szerokość bioder i 3 cm i długość według miary, powstaje klatka. Klatkę przedzielemy na 4 części, wybieramy w pasie co za wiele rybkami, czyli zaszewkami, w ten sposób jak nam rycina wyswietla. Następnie model się rozcina i rozszersza u dołu jeszcze raz tyle na klosz i zakoncza według wzoru.



Wzór prawidłowego zaprasowania spodni

i złożenia by się nie kręciły. By spodnie dobrze leżały i wtyle się nie zwieszały potrzeba je złożyc w ten sposób do formy, jak nam rycina uskazuje.

Zadania cechów i cele ich działalności.

Propagując ideę tworzenia i rozbudowy związków rzemieślniczych, wracamy ciągle do podstawowej komórki tych związków — do cechów. Cechy są tym fundamentem, na którym jedynie związki mogą się silnie oprzeć i one właśnie decydują w przeważnym stopniu o dalszem rozszerzeniu organizacji zawodowej oraz o skupieniu rzemiosła dokoła wspólnych ognisk na terenie całego państwa. Dlatego też do działalnoćci cechów przywiązywać musimy tak wielką uwagę i starać się ze wszech miar, aby stanęła ona na wysokości swych licznych i różnorodnych zadań.

Ogółem biorąc, życie cechowe jest w rzemiośle polskiem rozwinięte dość silnie, o cem świadczy fakt, że blisko 80 proc. wszystkich samodzielnych rzemieślników jest zorganizowanych w cechaw. Ilość cechów na terenie Polski wedle prowizorycznych obliczeń wynosi blisko 2 i pół tysiąca, w czem mieszczą się oczywiście najrozmaitsze zawody. Niemniej wiele jeszcze okolic kraju, zwłaszcza ziemie Wschodnie cierpią na niedorost organizacji cechowej, co przypisać należy słabemu zaludnieniu tych stron i małemu wyrobieniu społecznemu miejscowego rzemiosła, choć jednak i tu zaznacza się żywy prąd organizacyjny*), posiadający wszelkie cechy twórczej pracy, co pozwala nam spodziewać się wkrótce już dodatnich jej owoców.

Tak więc liczebnie organizacja cechowa nie przedstawia się u nas najgorzej. A mimo to słyszymy ciągle skargi na słabe tętno życia cechowego i trzeba przyznać, że skargi te są słuszne. Gdzie szukać powodów takiego stanu rzeczy? — Oczywiście, w samych cechach.

Działalność większości cechów rzemieślniczych jest zbyt ciasna i jednostronna, pozbawiona celów. Tu przedewszystkiem tkwi źródło zła. Gdyby bowiem cechy potrafiły spełniać swe zadania zgodnie z wymaganiami współczesnego zycia, stan rzemieślniczy dawno już byłby wzorowo zorganizowany i przodowałby w życiu gospodarczem i społecznem, zrywając z tem upośledzeniem, które dziś niestety, stało się jego udziałem.

Wina za niedopisywanie pracy w wielu cechach ciąży zarówno na zarządach, jak i na ogóle członków. Ci ostatni, zwłaszcza w mniejszych miastach, często nie zajmują się absolutnie sprawami cechu, nie chodzą na zebrania, a jeśli chodzą, to tylko po to, aby spotkać znajomych, napić się i pogawędzić, nie płacą składek, albo płacą nieregularnie, — słowem nie dbają o rozwój swej placówki organizacyjnej, nie zdają tobie sprawy z ogromnej jej doniosłości dla rzemiosła wogóle i dla danego zawodu w szczególności. Taka ospałość w stosunku do pracy cechu i jego zadań uniemożliwia, rzecz prosta, zarządowi wzmocnienia tętna życia cechowego. Ale i zarządy cechów również w niejednem idą na rękę temu nieróbstwu i ospalstwu, a często same są pogrążone w błogiej drzemce, nie troszcząc się o rozwój i pracę powierzonej swej pieczy placówki.

Czasami przeglądając porządki obrad różnych cechów, doznajemy wprost przykrego uczucia i jałowizny. Z kwartału na kwartał powtarza się to samo: zagajenie, odczytanie protokułu, wpis i wypis uczniów, ściąganie składek, jakaś drobna lub nawet czysto osobista sprawa, wolne głosy.... i na tem koniec! Czyżby rzeczywiście w danym zawodzie, na danym terenie nie było nic więcej do omówienia i przepracowania, czyzby na tem tylko ograniczać się miała cała działalność cechu?

Otóż właśnie, tu widzimy brak energji i inicjatywy w zarządzie cechu, Zarząd bowiem ma za obowiązek czuwać nad całokształtem miejscowych zadań i potrzeb zawodu, dając wyraz poczynionym spostrzeżeniom i wysnuwając z nich odpowiednie wnioski na zebraniach plenarnych. Mało tego — zarząd cechu winien rozejrzeć się w kompetencjach swej organizacji i w ramach jej uprawnień statutowych występować z inicjatywą w różnych dziedzinach zawodowo-gospodarczych, społecznych, kulturalnych i towarzyskich. Jeżeli zarząd nie uczyni tego — trudno wymagać, aby uczynili to członkowie.

Zwłaszcza w kierunku pospodarczym cechu mają wdzięczne i szerokie pole pracy, dotychczas prawie nietknięte owocnym zasiewem. Tu liczne zadania czekają na spełnienie, czekają na zdrową inicjatywę ludzi ruchliwych i uświadomionych. Oto jak określa gospodarczą rolę cechów inż. Hauszyld, naczelnik wydziału rzemiosł Min. P. H.: „Powinny one pracować nad tworzeniem, nad zakupem surowców, zbytem wyrobów, nad wspólnemi dostawami, a w końcu nad podniesieniem ogólnego i fachowego poziomu wykształcenia rzemieślnika“... W tych kilku zaleceniach mieści się taki ogrom pracy, taka obfitość możliwości, że śmiało wypełnić niemi można program działalności na szereg lat. A ileż to jeszcze innych zadań, możliwości i celów mają przed sobą cechy?!

Niechaj tych kilka uwag trafi pod właściwym adresem i poruszy do czynu tych, co skostnieli w bezruchu i bezwładnie. Wszak tyle już mamy wspaniałych przykładów owocnej pracy w cechach i szerokiego jej rozmachu, że chyba naśladownictwo tych wzorów nie powinno nikomu wydawać się utopją.....

*) W ciągu roku 1927 i 1928 Centr. Tow. Rzemieślnicze zorganizowała w Wojew. Wschodnich około stu cechów rzemieślniczych.

Porządek w warsztacie.

Pomny o dobro moich robotników i porządek w warsztacie moim, wydaję następujące rozporządzenie. Każdy pracownik powinień pamiętać o tym, że jego pracodawca jest zarazem też jego dobroczyńcą, przeto też o rozwój jego interesu starać się powinien.

1. Każdy nowo orzyjęty czeladnik musi być w posiadaniu dobrego świadectwa, czystą bieliznę na sobie, możliwie jak najmodniej ubrany, moralnie sie prowadzić i swoje własne narzędzia posiadać.
2. Wypłata jest każde 14 dni za wykończone sztuki, lub tygodniową płacę.
3. W lecie zaczyna się czas pracy o godz. 7-mej, w zimie o godz. 8-mej.
4. Każdy pomocnik jest obowiązany powierzoną mu pracę jak najstaranniej i najlepiej punktualnie wykonać, jeżeli nie sam, to z pomocą innego, jeżeli uczeń przy tem wykonaniu był pomocny, to się tę pomoc odlicza gdy czeladnik od sztuki jest płacony.
5. Zażalenia i reklamacje, podaje się piśmiennie, do w tym celu umieszczonej w pracowni skrzynki.
6. Czeladnik otrzymuje 3% wynagrodzenia za przyprowadzonego gościa od sumy sprzedanego ubrania.
7. Podczas nieobecności majstra, winni czeladnicy, uczni do pracy zachęcać, z nimi się nie wdawać, aby czas ich nauki nie był przez to poszkodowany.
8. Uczniowi jest dozwolono dla pomocnika najwyżej ½ godz. czasu dziennie użyć, ważniejsze i dłuższe posyłki należy majstrowi przedłożyć.
9. Podczas pracy nie wolno palić tytoniu taksamo wszelkie niemoralne i nieprzyswoite rozmowy w warsztacie są wzbronione. Jeżeli po trzykrotnym upomnieniu pomocnik do tego się nie zastosuje, może być natychmiast zwolniony.
10. Jeżeli majster jest w podróży, obejmuje nadzór do tego upoważniony pomocnik.
11. Przybory warsztatowe są do dyspozycji pomocnikom, z ktćremi należy się oględnie obchodzić, jeżeli takowe złośliwie się zniszczy, muszą być odszkodowane. Również z dodatkami których majster dostarcza, winno się jaknajoszczędniej obchodzić.
12. W niedziele i święta stoją książki i gazety pomocnikom do dyspozycji z których dla uszlachetnienia i pogłębienia wiedzy korzystać mogą.

Udzielanie pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Ustawą z dnia 8. lutego 1928 r. (Dz. U. Śl. Nr. 4 poz. 7) utworzono Śląski Fundusz Gospodarczy, którego zadaniem jest pomoc kredytowa dla osób i instytucyj budujących nowe domy.

Dochody czerpie Śląski Fundusz Gospodarczy z opłat od czynszów najmu mieszkań w domach wybudowanych przed 1. I. 1929 r. i z dotacji Skarbu Śląskiego.

Opłaty te pobierają urzędy gminne i odprowadzają do Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach, który administruje tym funduszem.

Pożyczki udziela Rada Wojewódzka na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego.

Podania należy wnosić do Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach.

Podanie winno zawierać:
określenie wysokości i celu wymaganej pożyczki, dokładne opisanie miejsca mającego być użytem pod budowę.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty:

1) wyciąg katastralny wzgl. arkusz posiadłości gruntowej urzędowo zaświadczony, stwierdzający przestrzeń gruntu, który ma być użyty pod budowę,
2) wyciąg z księgi wieczystej wzgl. wyciąg hipoteczny z podaniem obciążeń na nieruchomości,
3) plan budowy, zatwierdzony przez władzę,
4) kosztorys budowy, sporządzony przez budowniczego z wyszczególnieniem robót już wykonanych, o ile budowa jest rozpoczęta,
5) fotografję budowy.

Pożyczki udzielane są na okres lat 5, 10, 21 i 42 i są spłacalne w ratach półrocznych, np. pożyczka na lat 5 płatna jest w 10 równych ratach półrocznych.

Oprocentowanie wynosi 4 proc. rocznie wraz z kosztami administracyjnemi.

Z życia Cechów rzemieślniczych.

Z przymusowego Cechu Krawców i Kuśnierzy w Królewskiej Hucie

Dnia 30. czerwca 1929 r. odbyło się kwartalne zebranie Cechu, na którym obradowano nad ordynacją warsztatową, mającą na celu uporządkowanie pracy w warsztatach krawieckich.

Dalej poruszono na zebraniu tem sprawę zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Na listę uczestników zwiedzenia Wystawy zgłosiło się 31 członków.

W sprawie uroczystości jubileuszowej, obchodzonej przez 5 Cechów w Królewskiej Hucie dnia 7. VII. b. r. uchwalono w uroczystości tej wziąć udział ze sztandarem oraz zakupić gwoździe pamiątkowe do sztandarów cechowych.

W końcu przyszła pod obrady kwestja szkolnictwa dokształcającego w Królewskiej Hucie, w szczególnośc zaś sprawa projektu reorganizacji szkolnictwa dokształcającego.

W tej sprawie uchwalono zająć odpowiednie stanowisko na osobnem posiedzeniu z zainteresowanymi krawcami, które zwołane zostanie w najbliższym czasie.

Wynik obrad z tego posiedzenia oraz ewtl. poprawki wzgl. życzenia zostaną Izbie Rzemieślniczej przedłożone.

W sprawie reorganizacji szkolnictwa dokształcającego zabierali głos pp. Adamek, radca miejski w Król. Hucie, jako przedstawiciele Magistratu, oraz Szwencner, jako przedstawiciel Izby Rzemieślniczej,

Z Przymusowego Cechu Krawców w Rybniku

W dniu 8. VII 1929 r. odbyło się walne zebranie Cechu, w którem brał z ramienia Izby Rzemieślniczej udział Komisarz Rządowy tejże p. Juzwa oraz urzędnik p. Szwencner.

Pozatem obecny był na zebraniu tem delegat Magistratu miasta Rybnika.

Starszy Cechmistrz p. Ciupka po przywitaniu przybyłych gości i członków Cechu odczytał porządek obrad na który obecni się godzą.

M. i. było na porządku obrad sprawozdanie Zarządu za rok ubiegłz oraż wybór nowego Zarządu.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos Komisarz Rządowy Izby Rzemieślniczej. wskazując na jedność i solidarność rzemiosła i prosząc o współpracę z Izbą Rzemieślniczą, która przy silnej jedności rzemiosła będzie jako jego reprezentantką mogła skuteczniej bronić jego interesów.

Po udzieleniu dotychczasowemu zarządowi absolutorjum Zarząd ten ustępuje a przewodnictwo zebrania powierzają zebrani najstarszemu wiekiem członkowi Cechu p. Kurzawie.

Z wyboru wychodzi jako starszy cechmistrz p. Ciupka, otrzymując 28 głosów na obecnych 49 członków. Na zastępcę starszego cechmistrza wybrano p. Ludwika Wróbla, na sekretarza p. Bilińskiego a na skarbnika p. Marcola.

Z uroczystości Święta Rzemieślniczego

w Król. Hucie.

Rzemiosło m. Król. Huty obchodziło 7 bm. rządką uroczystość

50-lecia pięciu cechów.

Już od wczesnego rana zaczęły w dniu tym zjeżdżać delegacje cechów i stow. rzemieślniczych z całej Polski do Król. Huty, nie zrażając się złym stanem pogody. Przy „Hali Targowej", jako punkcie zbiornym roiło się od delegatów i przedstawicieli cechów rzemieślniczych.

Po uformowaniu się pochodu, wyruszono o godz. 9.30 przy dźwiąkach 2 orkiestr po sztandary Cechów-Jubilatów do domów starszych cechmistrzów, ażeby następnie udać się na nabożeństwo do miejscowych kościołów parafjalnych. W czasie tych nabożeństw dokonano poświęcenia sztandarów, a mianowicie:

w kościele św. Jadwigi poświęcone zostały sztandary Cechów: 1) Stolarzy, 2) Kowali i Ślusarzy.

w kościele św. Barbary: 1) Rzeźników, 2) Piekarzy.

Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik „Nieznanego Żołnierza", gdzie po okolicznościowem przemówieniu st. cechmistrza Cechu Rzeźników p. Fraja uczczono pamięć poległych bohaterów o wolność Śląska przez złożenie wieńca. Następnie przemawiał kom. Izby Rzemieślniczej p. Juzwa oraz imien. miasta prezydent Król Huty p. Spaitenstein. Po przemówieniach i po odśpiewaniu przez chór pieśni o wyzwoleniu Śląska udały się Cechy-Jubilaci z gośćmi i uczestnikami uroczystości na wspólny obiad do kilku sal.

W czasie obiadu u rzeźników, szewców i krawców wniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej st. cechmistrz p. Fraj.

Na cześć rzemiosła przemawiał prezydent miasta p. Spaltenstein, który złożył życzenia dalszego pomyślnego rozwoju wszystkim Cechom, poczem wręczył 2 srebrne puhary dla Cechu Rzeźników i Cechu Obuwników, ufundowane dla wszystkich Cechów, obchodzących 50-letni jubileusz istnienia przez miasto podczas gdy równocześnie w innych salach wręczyli podobne puhary Cechowi Stolarzy — radca miejski p. Ćwiżewicz, Cechowi Piekarzy — radca miejski p. Adamek. Cechowi Kowali i Ślusarzy — radca miejski p. Plewiński.

Wkońcu przemawiał imieniem Izby Rzemieślniczej na temat jedności i solidarności zawodowej kom. Izby Rzemieślniczej p. Juzwa.

Po obiedzie zebrały się wszystkie Cechy wraz z uczestnikami uroczystości koło Hali Targowej celem wzięcia udziału w pochodzie. Przy dźwiękach orkiestr ruszył ulicami miasta na górę „Redena" olbrzymi pochód, w którym wzięły udział piękne przystrojone wozy poszczególnych Cechów.

Pierwszy szedł Cech Piekarzy ze strucią długości wozu Za nim terminatorzy i czeladź w białych furtuchach a potem mistrzowie. Z wozu rozrzucano między ludność bułki.

Potem posuwał się wóz stolarzy, imitujący warsztat stolarski, w którym pracowano przy pomocy i hebla i piły.

Potem kroczyli kowale i ślusarze, wioząc na wozie ognisko i kując żelazo.

Następnie szli rzeźnicy, na czele których posuwała się drużyna rowerowa czeladzi rzeźnickiej, przystrojona festonami i uzbrojona w rogi bawole. Wśród pochodu rzeźnikami posuwał się wóz z wędzarnią, z którego rozrzucano między ludność ciepłe parówki.

Za rzeźnikami szedł pochód krawców z garbatym klientem na wozie, któremu mistrz przymierzał kamizelkę a czeladnik prasował mu żelazkiem garb,

Pochodowi przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności, które korzystając z wypogodzonego nieba, wyległy na ulice.

Na górze „Redena" odbył się koncert orkiestr oraz występ chóru miejskiego.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w kilku salach, gdzie bawiono się do białego rano.

Dla uczni.

1. Ucznie winni ½ godz. wcześniej jak pomocnicy do warsztatu przychodzić, aby takowy do należytego porządku doprowadzić·
2. Odpadki materji pozbierać, podłogę skropic, zamieść, mokrym płatem wytrzeć, przewietrzyć i terpentyną skropić.
3. Woda dla odwilżania płatów do prasowania, winna rano i na południe w naczyniu emalinowym być odświeżana. Maszyny z kurzu oczyszczone i naoliwione. Żelaza do prasowania, jeżeli potrzebne ciągle ciepło utrzymane.
4. Młodzi uczniowie podlegają starszym pod nadzór, ci zaś są odpowiedzialni za nich nad utrzymaniem porządku w pracowni. Za każdy ubiegły tydzień, składa starszy uczeń raport majstrowi z wykonanej pracy.
5. W czasie terminu t. j. nauki, winien się każdy uczeń starać jemu przydzieloną sztukę do wykonania jaknajlepiej wykonać, przez to swoje zdolności powiększać. Za nadzwyczajnie prace i wykonania otrzymuje uczeń osobne wynagrodzenie.
6. Uczeń winien jest majstrowi, przykrawaczowi i pomocnikom posłuszeństwa ich się poradzić i także rozkazom się podać, za takowym wdzięczność okazywać. Wobec klienteli zawsze grzecznie i uprzejmie się zachowywać i należny szacunek jej odawać.
7. Jeżeli uczeń powyższych rozporządzeń przestrzegać nie zechce, wtedy przysługuje majstrowi prawo ojcowskiej kary, ewentualnie wydalenie.

SMOKING BĘDZIE WKRÓTCE ZABYTKIEM MUZEALNYM.

Godziny smokingu, który zresztą nawet w jego ojczyźnie Anglji był noszony niezmiernie rzadko, są obecnie juz policzone. Taka wieść płynie z Londynu. Okazuje się, że najmodniejszym obecnie jest ciemnobronzowy żakiet wprowadzony w modę przez następcę tronu angielskiego, który nie przestaje dręczyć krawców londyńskich coraz to nowszemi pomysłami.

Już w ostatnich tygodniach smoking zniknął prawie zupełnie nawet w zebraniach w domach, w rodzinie.

PARASOL JAKO ODBIORNIK RADJ.

Dwóch wynalażców amerykańskich uzyskało patent na swój wynalazek nowego typu odbiórnika radjowego, który można ukryć w parasolu. Parasol, zaopatrzony w radjoodbiornik, nie różni się niczem od zwykłego parasola.

Właściciel parasola, idąc ulicą w czasie deszczu moze sobie urozmaicić nudną podróż muzyką i deklamacją, nadawaną przez stacje nawet najodleglejsze. Nowy typ radjoodbiornika wywołał żywe zaciekawienie i będzie prawdopodobnie pokupnym objektem w handlu, skoro już dziś dopytują się oń klijenci w firmach sprzedających parasole.

Co są obecnie warte obce pieniądze?

Za 1 fund szterl. ang. płaci się 43 zł 27 gr, za 1 dolar Stanów Zjednoczonych — 8,90 zł, za 100 franków francuskich — 34,88 zł, 100 belgów — 123,92 zł. 100 franków szwajcarskich — 171,66 zł, 100 lirów włoskich — 46,70 zł, 100 florenów holenderskich — 357,71 zł, 100 koron szwedzkich — 238,12 zł, 100 koron czeskich — 26,42 zł, 100 szylingów austrjackich — 125,46 zł, 1100 pengo węgierskich — 155,39 zl, 100 lei rumuńskich — 5,39 zl, 100 marek niemieckich — 212,17 zl, 100 koron duńskich — 237,76 zł, 100 guldenów gdańskich — 172,06 zł.

Skrzynka zapytań.

Jakie dzieła ogólno kształcące pomogą kraweowi wzbić się na wyżyny?

Odpowiedź.

Najlepsze książki, z których rzemieślnik-przemysłowiec może czerpać wiedzę ogólną i materjalną, potrzebną mu w życiu są:

1. Samopomoc (Smilesia),
2. Jak zdobyć majątek (Górkiego).
3. Praca i energja } (Mulforda).
4. Przeciw śmierci }
5. Pracuj i nie trać nadziei (M. Boroń).
6. Tajemnica powodzenia w życiu.
7. Jaka jest nasza wada narodowa główna? (Nakł. Kurjera Warszawskiego).
8. Życie i czyny słynnych ludzi.
9. Carnegie.
10. Listy wielkiego przedsiębiorcy do syna i. t. d.
11. Mój życiorys W. Berkana.

W bibljotekach większych towarzystw rzemieślniczych i przemysłowych do wyporzyczenia, gdzie ich nie ma to niech członkowie stawią wniosek by je sprowadzono. Również przez większe księgarnie jak Gebethner i Wolf lub Friedlein Kraków do nabycia. Kto te dzieła z uwagą przeczyta, ten nabierze innego poglądu na świat i zrobi olbrzymi krok naprzód. W tych dziełach są wskazane drogi któremi przemysłowiec kroczyć powinien, dalej zawarta tam wiedza daje pilnym skrzydła do wzlotu na wyżyny. Młodzi rzemieślnicy którzy tylko powieści i romanse czytają, ci w życiu daleko nie doprowadzą, bo te czynią jednego leniwym i zniewieściałym, a Ojczyzna potrzebuje ludzi czynu.

Zapytanie. Pewnemu klientowi uszyłem ubranko dla syna (szył czeladnik), klient po 30 dniach wnosi pretensje, że ubranie było uszkodzone, 2 małe dziurki wypalone i zacerowane, materja była jego. Ja zaś przy oddaniu ubrania tych dziurek nie zauważyłem. Zapytuję się do jakiego czasu może klijent wnosić pretensje do krawca?

Odpowiedź: Rzemieślnik odstawiający robotę odpowiada za jej dobre wykonanie przez przeciąg 6 miesięcy, i może ewentualnie w czasie tym wykonywać wszelkie potrzebne poprawki §§ 651 i 638, przy nieruchomościach jak domy przedłuża się ten czas aż do roku względnie aż do

5ciu lat, tyle ustawa. W tym wypadku ponieważ tę sztukę wykonywał czeladnik i ten tak samo jest zobowiązany o ile od sztuki mu się płaci odpowiadać za szkodę przez jego nieuwagę powstałą. Prawo zezwala na odciąganie ze zarobku tygodniowego czeladnika $1/6$ część czyli zatrzymanie zarobku z jednego dnia w tygodniu, tak długo aż szkoda będzie wyrównana. O ile czeladnik ma oszczędności u mistrza albo obliczenie miesięcznie to może stosunkowo mistrz sumę sobie odliczyć. Gorzej jest wtenczas, jeżeli czeladnik pomiarkuje szkodę i odejdzie nim mistrz szkodę spostrzeże jak miało miejsce u wyżej wspomnianego, to w takim razie jest tylko możliwa droga sądowa, o ile czeladnik coś posiada, a jak nie ma nic to szkoda kosztów. By takich szkód uniknąć można się umówić z czeladnikiem, że jedna część zarobku zostanie stać u mistrza w rezerwie, jak to jest po fabrykach zaprowadzone, że zarobek 14-dniowy zostaje i wypłaca się go dopiero po odejściu i zmianie pracy.

Proszę o wyjaśnienie w sprawie podatku obrotowego dla drobnego rzemieślnika który sam pracuje, czy musi podatek opłacać. Mnie nałożono 50 zł i 10% dodatku kom. zrobiłem reklamacją a mimo to mi nakaz zapłaty przysłano.

Odpowiedź: Proszę się powołać na ustawę i okólniki które w zeszłych numerach Odzieży dość obszernie opisaliśmy, że kto sam pracuje podatku obrotowego nie płaci i to proszę podać do protokułu z dowodem jakiego świadka, najlepiej członka komisji szacunkowej o ile taki jest znany a uwzględnić muszą, a jak nie to można się udać do wyższej instancji.

Mądre zdania.

Wszystkie skargi na świat są niesprawiedliwe, Niepowodzenie zawdzięczamy zwykle samemu sobie.

Talent dojrzały w nauce i pracy zawsze jeśli tylko zechce, znajdzie pole działania i nie powinien czekać, aż go wynajdą w ciszy ogniska domowego.

Ludzie wiecznie się uskarżający na losy zbierają owoce własnego niedbalstwa i z braku przewidywania na przyszłość i wytrwałości.

Dla stałej samodzielności muszą też duchowe i naturalne środki stać nam do dyspozycji.

Im większe i bogatsze są duchowe siły — tem mniej potrzebujemy naturalnych.

Obcy zwyczaj, obca moda dużo nas kosztuje, w tem ta szkoda, że nasze grosze idą zagranicę za obce stroje, żurnale, wzory różnolite.

QUI-PRO-QUO.

Pani J. S. . . . . . a sprawiła sobie śliczny kostjum do aeroplanu. Cały z białej skóry,

— Dlaczego z białej? Poplami sie. Oliwą...

— Nie będzie znać. Zapowiedziałam pilotowi żeby lecąc zemną, używał tylko białej oliwy brzmiała spokojna odpowiedź artystki.

ZEMDLAŁA.

Służąca: — Panie, pani zemdlała

Mąż — Pewnie zachciało się jej nowego kapelusza.

Dla krawczyń i krawców damskich.

Ponieważ w tem numerze nie umieszczone wiele o kroju i modzie damskiej, uwzględniemy obszerniej w przyszłem numerze Odzieży i to obszerniejszą pracą nowej metody kroju damskiego nadesłanego przez właścicielkę szkoły kroju Panią K. K. z Żyrardowa. Również opis mody damskiej na zimę znajdzie szersze omówienie.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Sz. prenumeratom jako dodatek ŻURNAL ALBUM KIESZONKOWY.

Ogólno-polski Zjazd (Kongres) Rzemiosła z całej Polski odbędzie się w dniach 8. i 9. września b. r.

Plan lekcji (powiększony)

kompletnego kursu kroju męskiego zawierający krój ubrań cywilnych, wojskowych, sportowych i dla duchowieństwa.

Nauka obejmuie 60 godz. lekcji i 25 godz. przeprowadzenie korekty rysunków przez uczni wdomu wykonanych.

1. Sposóbbrania miar i rozpoznanie budowy korpusu.
2. Szkielet, plecy i linje zasadnicze czyli wprawadzenie w metodę kroju.
3. Rysunek 1 marynarki na obj. 48.
4. „ 2 „ „ „ 44.
5. „ marynarki na otyłą osobę 54—60.
6. „ 3 rękawów do powyższych sztuk.
7. „ litewki dla kolejarzy 46.
8. „ munduru dla Straży pożarnej.
9. „ kurtki z mufkami 50.
10. „ sportowej marynarki 48.
11. „ smokinga 46.
12. „ modnej marynarki.
13. „ marynarki na pochyłego.
14. „ marynarki na przegiętego.
15. „ marynarki na garbatego.
16. „ żakietu czyli 1 surduta.
17. „ żakietu na otyłego 54—60.
18. „ surduta.
19. „ fraka.
20. „ rewerendy zwykłej dla księży (rzymsk.).
21. „ rewerendy z boczkiem i pelerynką (polsk.).
22. „ rewerendy śląskiej, szeroka krój ulstrowy.
23. „ czamarki czyli sokołówki.
24. „ bluzy wojskowej.
25. „ frencza wojskowego dla oficerów.
26. „ różnych kołnierzy.
27. „ palta latowego (zarzutka).
28. „ palta zimowego.
29. „ palta na otyłą osobę.
30. „ invernes (Havelok).
31. „ palta stanowego przód w całości, plecy z boczkiem.
32. „ ulstra.
33. „ płaszcza w tyle z kontrafałdem i dragonem.
34. „ płaszcza oficerskiego.
35. „ wierzchu szalowego na futro.
36. „ świtki czyli bekieszy.
37. „ rękawów do płaszczy.
38. „ peleryny.
39. „ kapturka.
40. „ kombinacji dla motocyklistów.
41. „ raglanu.
42. „ kimono raglanu.
43. „ rękawów do raglanu i kimona.
44. „ płaszcza jupiter.
45. „ spodni zwyczajnych.
46. „ „ kloszowych.
47. „ „ narciarskich.
48. „ „ na otyłego.
49. „ „ sportowych (szerokie pludry).
50. „ „ rajtek bryczesy.
51. „ „ na krzywe nogi „o" i „x" nogi.
52. „ „ wojskowych w przodzie zapinanych.
53. „ „ amerykańskich lub do fraka.
54. „ „ kamizelki zwyczajnej.
55. „ kamizelki na otyłą osobę.
56. „ „ do fraka i smokinga.
57. „ „ dla księży.
58. „ „ ze szalem.
59. „ „ z rękawami.
60. Lekcja o poprawkach.
61. Omawianie pytań rekfektantów.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że już w najbliższych dniach 10/9 rozpocznie się **kurs kroju męskiego i damskiego w Rybniku.**

Nauka kroju prowadzona będzie z zwiększonem programem (około 5 tygodni) i obejmować będzie wszelkie najnowsze mody. System kroju jest znacznie ułatwiony, tak że wszyscy uczestnicy kursu kroju tak męskiego jak i damskiego odnieść mogą z kursu poważne korzyści fachowe.

Nauka kroju będzie się odbywać popołudniu od 3—8, zatem mogą pp. rzemieślnicy z okolicy Rybnika także brać udział w tych kursach.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach ul. Słowackiego 19.

Opłata kursowa wynosi 50.— zł. dla **Członków Instytutu,** dla niečzłonków dolicza się 30 proc. więcej.

Wydział powiatowy w Biłgoraju

ogłasza

KONKURS

na obsadzenie stanowisk

instruktora krawiectwa i zastępce instruktora stolarstwa

przy szkole rzemieślniczej w Biłgoraju.

Uposażenie identyczne jak w szkołach Państwowych. Wymagane kwalifikacje: obywatelstwo polskie, wykształcenie zawodowe, uprawniające do objęcia stanowiska, zaświadczenie o odbytej służbie wojskowej, curriculum vitae oraz powołanie się na referencję osób znanych.

Termin na składanie ofert do 5. VIII. 1929 r.
Stanowiska do objęcia od 1. IX. 1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiat.
Starosta Powiatowy:
T. Szałowski.

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.